Nr. 265. We Lwowie, wtorek dnia 9 czerwca 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesiecznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Proces gimnazjalistów.

(Telegramy „Dziennika Polskiego.").

Gniezno. (Tel. pryw.) Przed tutejszym sądem ziemiańskim rozpoczął się wczoraj przed południem proces przeciwko uczniom gimnazjalnym, oskarżonym o należenie do „tajnego stowarzyszenia," mającego za cel naukę historji i literatury polskiej. Przewodniczy dyrektor sądu Engel, oskarża prokurator Langer, bronią mecenas Karpiński z Gniezna i Chrzanowski z Poznania. Na ławie oskarżonych zasiedli: Tadeusz Powidzki, Antoni Pacyński, Mateusz Maniewski, Stefan Kubliński, Józef Orański, Zygmunt Tomaszewski, Mieczysław Estkowski, Marjan Chmielewski.

Resztę oskarżonych t. j. szesnastu zwolniono od jawienia się na rozprawie z powodu znacznej odległości ich miejsc pobytu.

Wszyscy oskarżeni odmówili zeznań oprócz Maniewskiego i Kublińskiego. Przesłuchano jako świadków: sędziego śledczego Zedlera, dyraktora gimnazjalnego Martina, kieryka Norenberga, ks. Weimanna, oraz kryminalnych komisarzy Hanacha i Peschmanna.

Gniezno. Rozprawę odroczono o godzinie 9 wieczorem do dziś. Przesłuchano kilku gimnazjastów Polaków, którzy zeznali, że pierwej należeli do tajnych związków gimnazjalistów, ale wystąpili z nich za radą proboszcza. Odczytano też szereg wyroków w innych procesach o takie same związki; wyroki te „stwierdzają", (?) że do „celów tych związków należało też powstanie zbrojne, aby oderwać od Prus dzielnice, które niegdyś należały do państwa polskiego, a przyłączyć je do przyszłego niepodległego królestwa polskiego."

Niepokoje na Bałkanie.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Sofji nadchodzą znów niepokojące wieści, mianowicie telegrafują, że rząd bułgarski z wielkim pospiechem czyni zbrojenia i pozamawiał bardzo wiele materjałów wojennych.

Stambuł. Porta otrzymała wiadomość, że o trzy godziny drogi na północ od Salonik wojsko tureckie pobiło gromadę powstańców, którzy uciekli pozostawiwszy na polu walki 15 zabitych, oraz 10 karabinów Manlichera i 10 Grassa.

Z Filipopola donoszą, że wymknęła się ztamtąd gromada uzbrojonych Macedończyków, którzy ukryli się na pograniczu wilajetu.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Kongres studentów medycyny.

Wiedeń. (Tel. wł.) Kongres studentów medycyny, który w niedzielę rozpoczął swe obrady, budzi w Wiedniu bardzo wielkie zajęcie. Oprócz delegatów studentów ze wszystkich austrjackich uniwersytetów, przybyli także lekarze, a między nimi ze Lwowa dr. Ozarkiewicz i dr. Uhma. Ze studentów polskich przybyli z Krakowa pp. Tadeusz Michejda i Jan Brzeski, ze Lwowa pp. Ruszyński i Stroka. Reprezentowane są na wiecu wszystkie narody z Austrji, przemawiano we wszystkich językach. Wogóle nastąpiło na kongresie zupełne zbratanie się studentów i lekarzy. Bardzo pięknie referował p. Stroka ze Lwowa, który omawiał obszernie stanowisko rządu do lekarzy, pozostających w służbie publicznej i do instytucyj lekarskich i postawił następujące rezolucje: 1. ustanowienie osobnego ministerstwa dla hygieny; 2. wysłanie reprezentantów lekarzy do rady państwa, rozumie się po poprzedniej, odpowiedniej zmianie ordynacji wyborczej; 3. upaństwowienie wszystkich szpitali; 4. założenie szpitala w każdem mieście powiatowem; 5. danie możności prymarjuszom awansowania od IX do V rangi; 6. lekarze praktykujący, jako lekarze pomocniczy w szpitalach, powinni pobierać adjutum od 1000 do 1200 k. Referat ten przyjęto z wielkiem uznaniem.

W dalszym ciągu obrad przewodniczący zawiadomił o piśmie prezydenta ministrów dra Koerbera z usprawiedliwieniem, że nie może przybyć i z życzeniami dla kongresu (oklaski). Ref. Gerstl referował sprawę organizacji medyków i proponował utworzenie austrjackiego związku i przeprowadzenia szczegółowej organizacji. Kongres jednogłośnie uchwalił, że sprawę tę mają najpierw omówić delegaci poszczególnych uniwersytetów, że przeto sprawozdanie w tej sprawie ma przyjść przed kongres w ostatnim dniu jego obrad.

Zjazd stowarzyszeń robotniczych.

Wiedeń. Wczoraj odbył się tu zjazd austrackich stowarzyszeń robotniczych (Gewekschaften). Zatwierdzono uchwałę wydziału, wykluczającą ze związku państwowe zjednoczenie robotników odlewarni (Reichsveband der Giessereiarbeiter). Uchwalono jednakże upoważnić wydział do podjęcia nowych rokowań z tem zjednoczeniem, a w razie pomyślnych wyników tych rokowań przyjąć je napowrót do związku.

Zakupno nowych armat.

Wiedeń. (Tel. wł.). *N. W. Tagblatt* donosi, iż uważać można za rzecz postanowioną, że zarząd wojskowy nie zażąda od przyszłych delegacyj sum potrzebnych na sprawienie nowych armat szybkostrzelnych, z uwagi na istniejące już trudności, dotyczące przedłożeń wojskowych.

Sprawy cukrowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koła parlamentarne twierdzą, że jeśli konwencja cukrowa w Brukseli — jak to jest prawdopodobne — nie uzna austrjackiej i węgierskiej ustawy o kontygencie cukru, to Austro-Węgry zrezygnują z apelacji do sądu rozjemczego.

Bruksela. Narady nad ustawą cukrową Austro-Węgier, Rosji, Włoch i kilku innych państw odroczono do 12 bm., aby komisje mogły uzupełnić swe referaty potrzebnymi szczegółami.

Sprawy naftowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pardubicka rafinerja nafty zakupiła, jak donoszą, 55 procent udziałów kopalni nafty w Borysławiu „Etna", a nadto wielką część udziałów na tereny naftowe p. Łaszcza. W ten sposób rafinerja ta, mająca jeszcze w posiadaniu instalacje w innych miejscowościach, skupiła w ręku swym większą część wywozu nafty z Austrji. Przy tej sposobności obliczają, że eksport nafty z Austrji w porównaniu z rokiem poprzednim, obecnie się potroi.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu izby posłów sejmu węgierskiego, po odczytaniu protokołu, zabrał głos Ugron i żalił się, że w protokole — jak stwierdzono na wczorajszym egzemplarzu — są nalepiane poprawki. Protokół jest dokumentem publicznym i powinien być jednolicie wystawiony. Mowca przypomina, że Chorwacki egzemplarz węgiersko-chorwackiej ugody miał najważniejszy ustęp zalepiony taką drukowaną poprawką i tak był do najwyższej sankcji przedłożony. W ostatniej chwili zauważono to nadużycie, lecz uwagi cesarza na to nie zwrócono.

Izba przeszła do dyskusji w sprawie *ex lex*.

Walka kulturna we Francji.

Paryż. W motywach projektu ustawy o kongregacjach żeńskich znajduje się między innymi ustęp następującej treści: Różne kongregacje żeńskie powołują się na to, że statuty ich opierają się na regułach klasztorów żeńskich i że obok pracy nauczycielskiej poświęcają się także pielęgnowaniu chorych. Śledztwo zaś wykazało, że kongregacje, które podały o zatwierdzenie, zajmują się wyłącznie nauczaniem młodzieży i dlatego należy odmówić im zatwierdzenia.

Podróż cara do Rzymu.

Petersburg. (Tel. wł.) Car udając się w podróż do Rzymu, jechać będzie przez Wiedeń i Tryjest.

W obronie ceł.

Londyn. Chamberlain wystosował do pewnego przywódcy robotników list, w którym wywodzi, że bez pewnego cła na zboże i inne środki żywności nie obejdzie się, lecz sądzi, że nawet w razie podrożenia środków żywności z powodu podwyższenia ceł, poszłoby za tem podwyższenie płac robotników, jak było w Niemczech i Stanach Zjednoczonych.

Z Serbji.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent belgradzki dziennika *Zeit* ogłasza rozmowę swą z pewnym serbskim mężem stanu, który powiedział, że król w porozumieniu z Rosją ureguluje wkrótce kwestję następstwa tronu. Rosja oświadczyła, iż zgodzi się na każde uregulowanie tej kwestji, które powzięte będzie w zgodzie ze skupczyną. Rosja wyznaczyła dla tej sprawy termin dwuletni, który się wkrótce kończy. Co do pogłosek o rozwodzie oświadczył ów mąż stanu, że pogłoski te są nieuzasadnione i że król znów poczynił starania, aby cesarz Franciszek Józef przyjął go wraz z żoną na audjencji.

Z Marokko.

Algier. Bombardowanie przez francuskie wojska miejscowości Figuig, z której urządzono napad na gubernatora Algieru, trwało dwie godziny. Wojsko zajęło dwa wzgórza, nie poniósłszy żadnych strat. Dotychczas nie stwierdzono, jakie szkody wyrządziło bombardowanie.

Algier. O skutkach bombardowania o sady Zenaga nadchodzą wiadomości, że skutki te były straszne. Granaty eksplodowały

wewnątrz domów i wysadzały w powietrze całe budynki.

Dotychczas nie wiadomo tylko, ilu ludzi zginęło podczas bombardowania, ani jakie ono wywarło wrażenie na Marokkańczyków i jakie są ich zamiary na przyszłość.

Straszna katastrofa.

Marsylja. Wedle zeznań pasażerów na pokładzie parowca „Libau“, który zatonął, znajdowało się 148 pasażerów. Prawdopodobnie w cyfrę tę nie są wliczeni ci, którzy wsiedli na okręt w ostatniej chwili.

Z załogi, liczącej 48 ludzi, uratowano wszystkich. Z pasażerów uratowało się również 14 oficerów i żołnierzy.

Paryż. W izbie deputowanych prezydent ministrów, Combes, zabrawszy głos w sprawie katastrofy, jakiej uległ parowiec „Libau“, oświadczył, że przyczyny nieszczęścia nie zostały jeszcze zbadane i zapowiedział, iż rząd udzieli zapomóg rodzinom rozbitków.

Wiedeń. (Tel. wł.) P. Klofacz ma zamiar we wniosku swym o zajściach na Bałkanie i w Macedonji poruszyć także obszernie stosunki panujące w zarządzie krajów okupowanych. Niemieckie stronnictwa nie wezmą udziału w tej dyskusji. Posłowie południowo-słowiańscy desygnowali p. Vukowicza jako mowcę; — weźmie on udział w debacie i uczyni dodatkowy wniosek, tyczący się ingerencji prezydenta gabinetu także na politykę zagraniczną.

Berlin. (Tel. wł.) *Berliner Tageblatt* donosi z Rzymu, że papież stanowczo odmówił przyjęcia prezydenta Francji Loubeta na audjencji. Zawiadomiono o tem Loubeta, aby oszczędził sobie trudu proszenia o audjencję.

Berlin. (Tel. wł.) Do *Berliner Tagblattu* donoszą z Warszawy, że generał gubernator Czertków podczas pobytu w Suwałkach w przemowie do duchowieństwa prawosławnego powiedział, że rząd rosyjski poczynił wszelkie zarządzenia, aby nie powtórzyły się podobne zajścia, jak w Kiszyniewie.

Paryż. Z wielu stron donoszą, że doroczna rewia armji francuskiej, odbywająca się zawsze 14. lipca t. j. w dniu święta narodowego, odroczoną będzie tego roku do 18. lipca z powodu przyjazdu króla włoskiego.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Wtorek, 9 czerwca.

Teatr miejski: „Mieszczanie“, komedja. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Teatr ludowy: „Rinaldo Rinaldini“, dzieło sceniczne. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Posiedzenie rady miejskiej, o godzinie 6 wieczorem.

W sali instytutu chemicznego uniwersytetu (ul. Długosza): Walne zgromadzenie nadzwyczajne i VI posiedzenie naukowe towarzystwa przyrodników im. Kopernika. Początek o godzinie 8 wieczorem.

W Stowarzyszeniu nauczycielek (ul. Zielona l. 4 — I piętro): I walne zgromadzenie Związku nauczycielek. Początek o godzinie 6 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Wtorek (9): Pryma i Felicjana. — Stawoja. — (27): Fteraponta. Wschód słońca o godzinie 4 minut 6, zachód o godzinie 7 minut 51.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 12°R. Pochmurno.

Mianowania. Namiestnik zamianował koncypistów namiestnictwa: Stanisława Tokarza, Ludwika Wykowskiego, Łucjana Borck-Preka, dra Kazimierza Fedorowicza, Władysława Grodzickiego, Stanisława Chołoniewskiego, dra Teofila Stubenvolla, dra Piotra Barańskiego, dra Władysława Wróblewskiego, dra Jerzego hr. Wodzickiego, komisarzami powiatowymi, oraz praktykantów konceptowych namiestnictwa: Stanisława Gawła, Franciszka Leszczyńskiego, Stefana Różeckiego, Eustachego Romanowskiego, Ignacego Bilińskiego, Stanisława Illasiewicza, Juljusza Strusińskiego, dra Henryka Russockiego, Józefa Schabenbeck-Srokowskiego, Ignacego Kopczyńskiego i dra Kazimierza Chłapowskiego, koncypistami namiestnictwa; oficjała namiestnictwa Stanisława Zalewskiego adjunktem urzędów pomocniczych namiestnictwa.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł sekretarza namiestnictwa Zygmunta Rettingera ze Stryja do Stanisławowa, komisarzy powiatowych: Bolesława Nieświatowskiego z Bochni do Złoczowa, Mieczysława Kaliniewicza z Kolbuszowej do Rzeszowa, Józefa Zbyszewskiego ze Zbaraża do Kolbuszowej, koncypistów namiestnictwa: Karola Marjańskiego ze Lwowa do Gorlic, Stanisława Illasiewicza ze Lwowa do Stanisławowa, oraz praktykantów konceptowych namiestnictwa: Marjana Dyduszyńskiego ze Lwowa do Rudek, Witolda Ostrowskiego ze Stanisławowa do Tłumacza, Mieczysława Zielińskiego ze Lwowa do Starego Sambora i Antoniego Koncewicza ze Starego Sambora do Kosowa.

Ustąpienie namiestnika. Namiestnik hr. Leon Piniński urzędować będzie jako namiestnik do środy; w piątek odbędzie się urzędowe pożegnanie, a następnie po zawarciu związku małżeńskiego z p. Marją z hr. Mniszchów Horochową, który to związek pobłogosławi ks. arcyb. Bilczewski, wyjedzie 16 bm. na przeciąg kilku tygodni do Szwajcarji. Z hr. Potockim spotka się w Wiedniu.

Owacja marszałków pow. dla hr. Pinińskiego. Prezesi trzech rad powiatowych, a to: kołomyjskiej, śniatyńskiej i horodeńskiej dali inicjatywę do urządzenia owacji ustępującemu namiestnikowi, Leonowi hr. Pinińskiemu. Gdy myśl tę podzieliło kilkudziesięciu prezesów rad pow., zgłaszając do niej swoje przystąpienie, odbyło się onegdaj we Lwowie zebranie marszałków powiatowych, na którem zapadła jednomyślna uchwała, uczczenia hr. Pinińskiego adresem, podnoszącym zasługi jego, jako dobrego obywatela kraju. Wybrano komitet z czterech który ma się zająć urzeczywistnieniem tej uchwały, a adres zostanie wręczony hr. Pinińskiemu w czasie najbliższej sesji sejmowej.

Nowy namiestnik hr. Andrzej Potocki nie przybędzie do Lwowa, jak poprzednio zapowiadano, 12 bm., celem pożegnania się w wydziale krajowym. W Wiedniu złoży jako namiestnik przysięgę 15 bm., a do Lwowa przyjedzie 18 bm. już w nowym swym charakterze i zaraz obejmie urzędowanie w namiestnictwie.

Zatwierdzenie wyborów. Cesarz zatwierdził wybory: dra Klemensa Kostheima, właściciela dóbr w Zarzeczu, na prezesa i Oliwiera hr. Rességuiera, właściciela dóbr w Nisku, na zastępcę prezesa rady powiatowej w Nisku; Romana hr. Potockiego, właściciela dóbr w Łańcucie, na prezesa i Bolesława Żardeckiego, dyrektora kasy zaliczkowej w Łańcucie, na zastępcę prezesa rady powiatowej w Łańcucie; Jana Götza Okocimskiego, właściciela browaru w Okocimiu, na prezesa i dra Adama Jordana, właściciela dóbr w Więckowicach, na zastępcę prezesa rady powiatowej w Brzesku.

Wyznaczenie miejsc służbowych. Prezydent gabinetu, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, przeznaczył starostę Aleksandra Stacha do służby w namiestnictwie, poruczył staroście drowi Zygmuntowi hr. Lasockiemu, kierownictwo starostwa w Tarnobrzegu, a sekretarzowi namiestnictwa, Wacławowi Seńkowskiemu, kierownictwo starostwa w Horodence; powołał zaś komisarza powiatowego dra Tadeusza Moszyńskiego do służby w ministerstwie spraw wewnętrznych.

— **Zdrowotność Lwowa.** W ubiegłym tygodniu zgłoszono następujące wypadki chorób infekcyjnych: odry 5 wypadków, z których 2 zamiejscowe, trzy zaś u dzieci podoficera, zamieszkałego w koszarach arcyksięcia Karola Ludwika; dzieci te ulokowano na czas choroby, samowolnie, bez zawiadomienia władzy sanitarnej w jednym z trzeciorzędnych hoteli żydowskich przy ul. Kazimierzowskiej; skoro to doszło do wiadomości fizykatu, rozciągnął on dozór lekarski nad chorymi przeprowadził desynfekcję hotelu i mieszkania, w którem znajdowały się poprzednio owe dzieci. Szkarlatyny zgłoszono dwa wypadki, z tego jeden śmiertelny. Duru brzusznego były 4 wypadki, w tem 3 obce a 1 lwowski w ulicy Wesołej. Krztuśca zanotowano 2 wypadki, dyfterji 5, z czego 3 obce a 2 lwowskie (z ulic Szeptyckich i Szpitalnej), ospy wietrznej 1. Influenzy zgłosił dr. Krobicki 13 wypadków, w czem 1 śmiertelny. Stwierdzono dalej 1 wypadek desynterji u 87 letniej staruszki, zamieszkałej przy ul. Ormiańskiej, 1 śmiertelny wypadek tężca u noworodka, w końcu 1 wypadek kiły wrodzonej u dziecka 7-tygodniowego, którego matka była w pewnym domu mamką; poczyniono więc z urzędu stosowne zarządzenia w celu zapobieżenia, by drugie karmione przez nią dziecko nie nabawiło się również tej groźnej choroby, a dziecko chore oddano do szpitala.

Sumienny zamiatacz ulic. Miejski zamiatacz ulic, Jan Pawełko, zdeponował w policji, znalezioną na ul. Sobieskiego torebkę damską, zawierającą kwotę 30 koron 8 halerzy i dwie paczki igieł.

Dezerter. Z koszar piechoty w Jarosławiu, zdezerterował wczoraj szeregowiec 12 kompanji 89 pp., Mieczysław Eichner.

Skradzione serce. Pannie Czarne Deilerównej, ukradł wczoraj serce wyrobnik dzienny Grzegorz Stokało i został za to aresztowany. Dodać należy, że serce to, nie było właściwie własnością panny Deilerównej, pochodziło bowiem z wołu, a była przy niem także wątroba i płuca, również z tego samego czworonoga pochodzące.

Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu. *Zeit*, a także i inne pisma wiedeńskie donoszą, iż minister handlu hr. Call ma ustąpić z gabinetu, aby objąć posadę ambasadora austro-węgierskiego w Stambule w miejsce br. Calice'a. Przy tej sposobności dr. Koerber zamierza przeprowadzić rekonstrukcję gabinetu, a mianowicie: tekę ministerstwa sprawiedliwości, którem obecnie sam kieruje, powierzyć ma p. Pantuczkowi, Czechowi, a nadto chce powołać do gabinetu dwóch Niemców: jednego jako ministra handlu, drugiego jako ministra rodaka.

Oszustwa z biletami kolejowymi. Z Wiednia donoszą, iż na kolei południowej odkryto oszustwo popełnione przez konduktorów przy pomocy portjerów a nawet niektórych urzędników, przez sprzedaż używanych już biletów jazdy, mianowicie powrotnych. Aresztowano konduktora Stromayera i portjera na dworcu, Kirschnera. Z zeznań uwięzionych wynika, że w oszustwie brało udział jeszcze kilku innych konduktorów i portjerów kolei południowej.

Z Krynicy donoszą: Owację urządzono w Krynicy p. Antoniemu Mravincsicsowi, tutejszemu zarządcy zdrojowemu, z okazji awansu jego na stanowisko starosty. P. Mravincsics otrzymał nadto mnóstwo telegramów z kraju od stałych gości krynickich.

Dżuma w Berlinie. W Wiedniu krążą niestwierdzone dotychczas pogłoski, iż oprócz dra Milana Sachsa, dwie jeszcze osoby zmarły na dżumę, którą zaraziły się w tamtejszem laboratorjum bakterjologicznem; fakt ten jednak władze trzymają w ścisłej tajemnicy.

Wyjątek z nowoczesnej powieści. Majowy zeszyt dwutygodnika *Das Magazin für Literatur*, zawiera powiastkę redaktora pisma J. Hegnera, pt. „Wiadomość o stosunku miłosnym Erwina Wendt“. Między innymi jest tam następujący, ciekawy ustęp:

„Oni kochali się w tym dniu bardzo. I byli bardzo szczęśliwi. I raz tylko tak być może. I nigdy już tak nie będzie. Ale czasem może być inaczej. I Wendt powiedział: „Ach ty, ty!“ — i przycisnął ją do serca. A jego serce skakało, jak gdyby było zwierzęciem i miało życie odrębne. A jednak nie było zwierzęciem i nie miało życia odrębnego. A ona czuła, że to jest coś, co się już nie powtórzy, bo tylko raz jeden tak być może.“

Olbrzymi pomnik. Rzeźbiarz z Nowego Jorku, F. W. Ruckstuhl, pracuje obecnie nad modelem olbrzymiego pomnika Pokoju, który będzie wzniesiony nad brzegami Hudsonu. Składki na ten pomnik, zebrane dotychczas, wynoszą już około trzech miljonów dolarów. Pomnik składać się będzie z kolumny i z postumentu. Kolumna w stylu jońskim, będzie miała 183 metrów długości, a opartą zostanie na potężnym, dwupiętrowym cokole, zbudowanym na platformie, posiadającej 92 metrów kwadratowych. Na szczycie kolumny wznosić się będzie globus szklany o dwunastu metrach średnicy. O kolumnę opierać się będzie posąg Pokoju, 30 metrów 50 cntm. wysokości. Na platformie umieszczone zostaną różne, mniejszych rozmiarów posągi, wyobrażające sztukę, naukę i wybitnych

ludzi. W dwupiętrowym budynku, tworzącym cokół, na parterze zorganizowaną zostanie bibljoteka, na pierwszem piętrze zaś sala koncertowa.

Fotografowanie telegrafem. W paryskiej akademji nauk zdawał sprawę Caillelet z najnowszych wyników, osiągniętych przez Korna w Monachjum, w zakresie fotografowania z odległości. Służy do tego przyrząd, którego działanie opiera się na zasadzie oddziaływania światła, wywołanego przez selenium, z powodu przewodników telegraficznych. W ten sposób będzie można odfotografować w Paryżu osobę, postawioną przed aparatem telegraficznym w Marsylji. Doświadczenia, poczynione przez Korna, dały już ten wynik, że pismo, lub rysunek, fotografowane telegrafem, dają już wcale czyste obrazy, uzyskano już nawet próby portretów, które są jeszcze nieco niewyraźne. W każdym razie są to wyniki bardzo zachęcające do dalszych ulepszeń, które niedługo umożliwią fotografowanie telegraficzne.

Znikanie śmiechu. Oryginalnemu temu tematowi poświęcono grubą angielską książkę, na kartkach której profesor Sully występuje w obronie zdrowej wesołości. Uwagi jego dotyczą przedewszystkiem Anglji, w bardzo znacznej mierze jednak można je zastosować do wszystkich cywlilizowanych narodów. „Nie da się zaprzeczyć — pisze między innemi profesor Sully — że zmniejszanie się wesołości narodu, odbija się w stopniowem zanikaniu tężyzny i swobody ducha. Widać to nie tylko w wymuszonej wesołości współczesnych pantomin i innych widowisk, ale także w zmianie charakteru naszego sportu na świeżem powietrzu. Gdzież się podziały owe dawne żarty i humor przy grze w piłkę, krokieta i tenisa?!“ Według prof. Sully, ludzie nie śmieją się już teraz tak głośno i długo, jak dawniej; w wyższem towarzystwie śmiech zupełnie znika. Przyczynę tego upatruje profesor w wzrastającem dążeniu ludzi do wywyższenia się, w chciwej pogoni za bogactwem i wynikającem z tych objawów niezadowoleniu. „Zostaje tylko nienaturalny, wymuszony śmiech, w którym czuć jakieś znużenie. Wydaje się, jak gdyby ludzie na śmiech nie mieli czasu. W rozmowach nawet w towarzystwie mężczyzn i kobiet zauważyć można, że w odpowiedzi na wesołą nieraz uwagę, zdobywają się ludzie zaledwo na głuchy śmiech do siebie i tłumią go zaraz. Biedni oni, na chwilę bodaj nie mogą pozbyć się prześladujących ich trosk!“ Ten, kto wywołuje wesoły śmiech — pisze dalej profesor Sully, propagując zdrowy, dobry humor — jaśniejszem czyni ludziom życie. Dar szerzenia wesołości czyni ludzi prawdziwymi dobrodziejami społeczeństwa“.

Kongres dobroczynności. Grac. (Tel.) Wczoraj otwarto tu drugi austrjacki kongres dobroczynności.

Usunięcie sędziego kurjalnego. Budapeszt. (Tel.). Po raz pierwszy od swego istnienia, zebrał się wczoraj najwyższy węgierski trybunał dyscyplinarny, aby rozstrzygnąć sprawę spensjonowania dyscyplinarnego kurjalnego sędziego, Adolfa Körmesa, który był oskarżony o liczne nadużycia władzy. Körmes mianowicie nie powiadomił prezydenta kurji, że w pewnej sprawie jest interesowany i sam przewodniczył przy rozprawie głównej. Körmes, dalej namawiał sędziów kurjalnych, aby liczyli sobie od stron koszta podróży, że sam pobierał wielokrotnie wynagrodzenia za pośrednictwo.

Trybunał, po przeprowadzeniu rozprawy, uznał Körmesa winnym i skazał go na utratę urzędu. W motywach wyroku podniesiono, że rozprawa wykazała, iż Körmes kilkakrotnie naruszył godność sędziowską.

Przeciw pismom polskim. Wrocław. (Tel. wł.). *Schlesische Volksztg.* ogłasza list pasterski arcybiskupa wrocławskiego, ks. kardynała Koppa, ostrzegający wiernych przed czytaniem skrajnych pism polskich, pod groźbą odmówienia błogosławieństwa kościelnego.

Odroczenie wystawy wszechsłowiańskiej. Berlin. (Tel. wł.). *Local Anzeiger* donosi, iż wystawę wszechsłowiańską, która miała się odbyć w r. 1904 w Petersburgu, odroczono, ze względu na panujące dziś stosunki w świecie słowiańskim.

Protest arcybiskupa Palermo. Berlin. (Tel. wł.). Do *Berliner Tageblattu* donoszą z Rzymu, iż w myśl uchwały parlamentu, zwłoki Crispi'ego miały być złożone w katedrze w Palermo i tam miał być ustawiony pomnik. Arcybiskup Palermo założył przeciw temu *veto*.

Kongres chemików. Berlin. (Tel.). Wczoraj zamknięto tu międzynarodowy kongres chemików. Następny odbędzie się w r. 1906 w Rzymie.

Badania raka. Berlin. (Tel.) Otwarto tu nowy państwowy instytut badania raka.

Polski wiec ludowy.

W Pomorzanach, w starym zamku Sobieskich, odbył się w niedzielę polski wiec ludowy, połączony z festynem, loterją fantową i przedstawieniem amatorskiem.

Po nabożeństwie zaczęli napływać wiecownicy, których przybyło przeszło dwa tysiące. Dla przybyłych z dalszych okolic przygotowano na podwórzu zamkowem skromną przekąskę. O godz. pół do 3 popołudniu rozpoczęły się obrady, które zagaił miejscowy proboszcz ks. M. Arzt. Na przewodniczącego powołano jednogłośnie ks. kan. Wojnarowicza, proboszcza z Dunajowa, poczem zabrał głos dr. Kazimierz Wróblewski ze Lwowa i wypowiedział piękny wykład o królu Janie III., którego tradycja przechowała się i żyje wśród polskiej i ruskiej ludności Pomorzan. Następni mowcy przemawiali o konieczności postępowego i racjonalnego gospodarowania na roli, o prześladowaniu Unitów na Podlasiu, o potrzebie zachowania swej wiary i języka, pani Kowalska, nauczycielka z Żabienia, zwróciła się w swem przemówieniu do rodziców-Polaków z wezwaniem, aby od lat najmłodszych przyzwyczajali dzieci swe do używania mowy polskiej i by uczyli je po polsku.

Gdy przy końcu swej patrjotycznej mowy, często przerywanej oklaskami, zapytała zebranych, czy przyrzekają dzieci swoje uczyć po polsku, z piersi obecnych wyrwał się jeden okrzyk: „przyrzekamy!“

Następnie miejscowy wikary objaśnił obecnym znaczenie wycieczek do Krakowa i Kalwarji, zachęcając do udziału w wycieczce, która ma się odbyć z Pomorzan 19 bm., poczem zabrał głos jeszcze jeden z włościan i napominał rodziców, aby przez niedbalstwo nie dawali chrzcić dzieci swoich księżom obrządku gr. kat., gdyż dzieci takie wciągane są potem do metryk ruskich i giną dla polskości. Na tem obrady wiecu się zakończyły.

Uczestnicy jego rozsypali się po gazonie zamkowym, oblegając urny z biletami na loterję fantową. Szczęście dopisywało włościanom. Tymczasem przybyła ze Złoczowa muzyka rozpoczęła grać tańce, w których wzięli udział tak włościanie, jak i inteligencja pomorzańska. Gdy zapadł zmrok, gazon zajaśniał światłem lampionów, a na zaimprowizowanej na werandzie zamkowej scenie odbyło się przedstawienie, urządzone przez amatorów pomorzańskich. Odegrano dwuaktowy obraz „Kroże,“ następnie lirnik oddeklamował „Bitwę racławicką,“ a przedstawienie zakończyło się żywymi obrazami.

Część uczestników wiecu udała się jeszcze do „Czytelni polskiej,“ gdzie rozmową i tańcami zabawiano się prawie do rana.

Klęski żywiołowe w Ameryce.

Z Ameryki doszły wiadomości telegraficzne o przejmującej grozą klęsce, jaka nawiedziła ogromne pasy ziemi w Arkanzas, Missouri, Nebrasce, Jawie, Oklahamie itp. Trąba powietrzna, burze i powodzie nietylko, że zniszczyły plon pracy tysięcy, ale jeszcze pociągnęły za sobą ofiary w ludziach.

Telegram z Nowego Jorku podaje bliższe szczegóły o tej katastrofie: Przybór wody w rzekach nastąpił z niezwykłą siłą i tak gwałtownie, że nie było czasu myśleć o ratowaniu dobytku, panuje też silna obawa, że setki ludzi nie zdołały ujść z życiem. W każdym razie wiadomo już, że około 45.000 osób znajduje się bez dachu nad głową. Na falach rzek wezbranych płyną całe domy, filary mostów, bydło w wielkiej ilości, sprzęty domowe, wozy itp. Największe spustoszenia poczyniła powódź w miejscowości North-Topeka (Arkanzas), słynącej z rozwiniętego na wielką skalę przemysłu. Rzeka Kanzas stała się szeroką na milę i zalała całe miasto. Z dotkniętego klęską powodzi miasta zdołało 7000 osób zbiedz w porę, 250 jednak mieszkańców nie zdążyło się uratować. Ale nawet dla tych, którzy schronili się przed groźnym żywiołem, nie minęło jeszcze niebezpieczeństwo, tem więcej, że w niezalanej wodą części miasta wybuchnął nagle ogień.

Jak silny był napór wody, dowodzi fakt, że nawet fundamenta murowane drewnianych domów zostały podmyte i cegły, porwane prądem odrzucone zostały na środek rzeki. Rzecz oryginalna, że pierwszy zapalił się dom, uniesiony przez wodę. Iskry padały na wszystkie strony, szerząc ogień.

O niesieniu pomocy w tych warunkach ludziom osaczonym ze wszystkich stron wodą, nie mogło nawet być mowy, pomimo też, że natychmiast zmobilizowano milicję, nieszczęśliwych pozostawić musiano na łasce Opatrzności. Straszny był widok ludzi, wysiadujących na dachach, czepiających się każdej gałązki drzew i wzywających z rozpaczą pomocy. W samem North-Topeka obliczają straty na 4 milj. dolarów.

W Kanzas-City również poniesiono ogromne straty. Zagrożeni wodą mieszkańcy schronili się na most kolejowy „Union-Pacifik“, silny prąd zniszczył jednak i tę deskę ratunku, a 27 osób znalazło śmierć w nurtach rozszalałej rzeki.

Wogóle zginęło tu przeszło 200 osób, pomiędzy którymi było 50 Belgijczyków, zatopionych podczas przepływania rzeki. Oprócz tego runęły jeszcze cztery mosty, na których znajdowali się ludzie. Obawa dalszych wylewów bynajmniej nie minęła, a szczególniej groźnie przedstawia się rzeka Missouri.

Ministerstwo wojny zajęło się natychmiast niesieniem pomocy. Wysłano pionierów w celu zbudowania mostu pontowego, oprócz tego zaś przeznaczono kilkadziesiąt łodzi dla utrzymania komunikacyj. Dzięki tym łodziom powiodło się dowieźć nieszczęśliwym zapasy żywności.

Apologja poganizmu.

I wielcy pisarze nie są wolni od popełnienia nieraz głupstwa. Może to głupstwo być podane w pięknej formie, niemniej przeto pozostanie głupstwem; byłoby jeszcze dobrze, gdyby nie przynosiło szkody społeczeństwu. Niestety, nie zawsze tak bywa.

Poeta włoski Gabrjel d'Annunzio, wydał tom poezji, a raczej jeden poemat w 8.400 wierszach pt. „Pochwały“ *(Laudi)*. Są to pochwały życia, nieba, morza, ziemi, bohaterów itd., hymn nieprzerwany, poświęcony Plejadom i Wieszczkom, zwiastowanie synom Ziemi, że wielki bożek Pan jeszcze nie umarł, że Miłość żyje, że żyje Pogaństwo wbrew legendzie chrześcjańskiej!

Wydanie „Laudi“ jest wspaniałe, ilustracje naśladowane są ze starych wykwintnych wydań z czasów Odrodzenia; jednem słowem, szata tego „wielkiego“ poematu ma wszelkie cechy wytworności.

Jak to powiedzieć? Tłómaczyć się taki poemat nie da; aby ocenić symfonję wiersza, jego muzykalność, trzeba go czytać w oryginale i to znając doskonale język włoski i jego literaturę klasyczną; tyle tam wspomnień, bogactwa wyrazów i niejednokrotnie piękności poetyckich, choć te ostatnie giną w blaście retoryki, frazesów sugestywnych, wyszukanych zestawień, nagromadzonych przymiotników, erudycji i emfazy. Wykrzykniki, jak: *vita o vita!* albo łacińskie: *Vivere non est necesse, navigere necesse est!* — spotyka się ciągle.

D'Annunzio chce być koniecznie oryginalny, obiera własną drogę i — w końcu mało kto go rozumie. Wiersz oparty jest na rytmie, całkiem zresztą dowolnym, raz dłuższym, to znów krótszym, bez rymu i zaokrąglenia.

Pierwszy ten tom „Pochwał“ można podzielić na dwie części, z których pierwszą możnaby nazwać idealną podróżą morzem do Grecji, a drugą rozmową z postaciami kaplicy Sykstyńskiej... Bo będą jeszcze inne „Pochwały“, dedykowane nie Maji, jak te, ale innym Plejadom, jak Elektrze, Alcjonie, Meropie itd.

Niewiemy, czy wielu jest takich, co zmogą owe 8.400 wierszy? Całe stronice upstrzone są mitologią, erudycją i nie mają poezji. Przytem d'Annunzio tworzy sobie własne wyrazy grecko-łacińskie; czasem ma piękne ustępy, kiedy mówi o swojej Toskanji, o Peskarze, o rzekach i znajduje piękne, sugestywne określenie dla nich. W długiej modlitwie do Hermesa opiewa maszyny rolnicze, tkackie, pracę w fabrykach, parowce itd. Ale wątpię, aby tego rodzaju liryka mogła się podobać; o tem aby mógł być popularny, mowy nawet być nie może. Ma właściwy sobie polot, oryginalność i — nadewszystko śmiałość. Ale też styl jest afektowany, przeładowany barokowemi przenośniami, a co do myśli, autor chce być przedewszystkiem poganinem z czasów upadku Grecji i Rzymu, klasycznym dekadentem.

Wiadomo jest, że d'Annunzio nie znosi żadnego hamulca: najwyższą mądrość w życiu upatruje on w woli, w lubieżności, w pysze i instynkcie zwierzęcym i dlatego wymyśla chrześcijaństwu, że nie dopuszcza ubóstwiania owych czterech rozbestwionych sił, że jest przeciwne lubieżnej pomysłowości poety. Czy utwór przeżyje swego autora? Zdaje się, że nie.

Kobieta w zawodzie służącej.

Do głównych zawodów kobiety ze sfer nieinteligentnych należy zawód służącej. Jakkolwiek jest on jednym z najstarszych zawodów w ogólności, to jednak dopiero w ostatnich czasach stał się przedmiotem studjów społecznych, a i teraz jeszcze wszelka praca postępowa w tym kierunku idzie nader powoli i odpornie. To też położenie służącej od dziesiątek lat małej tylko uległo zmianie, a jakkolwiek na licznych kongresach i zgromadzeniach kobiecych, kwestja sług omawianą była obszernie, jakkolwiek powstawały coraz nowe projekty reform, to jednak prawie wszystkie okazały się w praktyce niewykonalne. Dwie są główne przyczyny tego negatywnego wyniku wszelkich usiłowań: z jednej strony zbyt niski stopień inteligencji i uświadomienia u służby żeńskiej, powstrzymujący ją od organizowania się i samodzielnego przyczynienia się do poprawy swego bytu, z drugiej strony — głównie jako wynik pierwszej przyczyny — ogromna trudność w ujęciu w obraz statystyczny położenia służby żeńskiej w rozmaitych państwach.

W Berlinie np. dr. Stillich rozesłał dziewięć tysięcy kwestjonarjuszy do pracodawców i sług. Wróciło doń tylko sześćset a i z tych 400 wypełnione były tylko przez pracodawców, zaś pozostałe 200 zawierały nader niedostateczne wskazówki. We Wiedniu również kilkakrotne usiłowania zestawienia dokładnych dat statystycznych spełzły na niczem. Chcąc zatem podać chociażby w przybliżeniu cyfrowem obraz sytuacji służących w Austrji, musimy odnieść się do dzieła autora Schweglera w Gracu: „O położeniu miejskiej służby“. Wedle podanych tam dat służąca w Gracu pobiera przeciętnie 746 koron rocznie. Dla Wiednia cyfra ta podnosi się o 10%. Co się tyczy czasu trwania służby to na 586 zbadanych wypadków 122 sług pozostawało w służbie 31—90 dni, 124 sług 91—180 (a 151 sług 181—365 dni. Zaledwie 7% tj. 38 sług (na 586) pazostawało w służbie więcej niż rok. We Wiedniu stosunki pod tym względem są jeszcze niekorzystniejsze.

Płace, odpowiednio do rozmaitych kategoryj służby przedstawiają się tak, że najwyższą płacę pobiera kucharka-specjalistka, najniższą zaś niańka, dziewczyna do wszystkiego, podkuchenna i pomocnica. Porównanie wysokości płacy w r. 1898 z r. 1902 wykazuje przeciętnie podniesienie płacy z 16 na 22 koron miesięcznie. We Wiedniu ceny te są znacznie wyższe tu bowiem za 22 koron nie dostanie nawet przyzwoitej niańki.

Omawiając bezrobocie sług, wykazuje autor, że w r. 1898 i 1899 było 5500 sług niezajętych na 7000 zajętych. W zajmującym rozdziale kreśli autor stan moralności sług w Gracu. Z ogólnej liczby nieślubnych dzieci urodzonych w latach 1898 i 1899 w Gracu 34·5% przypada na matki ze stanu służbowego. Cyfra ta jest znacznie wyższa we Wiedniu.

Rzecz naturalna, że na targu służbowym podaż i popyt podlegają czasowym zmianom, zależnym głównie od pór roku. Popyt jest na wiosnę i z początkiem zimy największy, podaż około Wielkiejnocy i Bożego Narodzenia narodzenia najmniejsza, gdyż mało sług o tej porze opuszcza służbę. Brak pracy daje się odczuć najdotkliwiej podczas lata, kiedy wiele rodzin wyjeżdżających na wieś odprawia sługi.

Można liczyć, że przeciętnie 500 sług szuka codziennie umieszczenia i znajduje je bądź to za pomocą biura, bądź też za pomocą ogłoszeń.

Wielką plagą dla sług są biura pośredniczące, które często w straszny sposób wyzyskują zgłaszające się tam sługi. W Paryżu np. służąca pobierająca 30 franków miesięcznie płaci w biurze wpisowego 9 franków, poczem od każdej nowej służby otrzymanej przez biuro pobiera się od niej 12 fr. z pensji pierwszego miesiąca. Od pracodawców zaś nie wymaga się żadnej zgoła opłaty. To też wszyscy prawie właściciele biur pośredniczących zrobili fortunę. Stosunki te zwróciły nareszcie uwagę parlamentu francuskiego i przed dwoma laty przeszła uchwała zniesienia wszystkich prywatnych biur, a pomnożenia miejskich biur pracy. Istniejącym biurom pozostawiono 5 lat czasu do zwinięcia interesu.

Wiedeńska rada gminna postanowiła również już przeprowadzić upaństwowienie pośrednictwa pracy, oraz zatrudniania przy nich przeważnie sił kobiecych.

W większych miastach wielką niedogodnością, a częstokroć niebezpieczeństwem dla sług, szukających miejsca, jest umieszczenie ich tymczasowe na tak zwanej „stancji“, lub jak się to we Wiedniu oznacza u „Quartierfrau“. Dostaje ona prymitywne łoże, które jeszcze często dzieli z kilkoma innemi sługami. Płaci za noc i śniadanie od 20 ct, do koronv. Pomiędzy kobietami zajmującemi się trzymaniem sług na stancji jest wiele takich, które w gruncie rzeczy są niesumiennemi handlarkami dziewcząt i doprowadzają młode istoty, szukające u nich przytułku, czy to z wiedzą i zezwoleniem tychże, czy też bez niej do najniższego upadku.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 8 czerwca. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź 5408 sztuk, w tem było z Galicji 614 sztuk, z Bukowiny 45.

Przebieg targu był ociężały.

Ceny spadły o $^2/_3$ kor.

Niesprzedanych pozostało 188 sztuk.

Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano 25 sztuk po 58 do 63 kor., 227 sztuk po 64 do 69, 379 sztuk po 70 do 76, 31 sztuk po 77 do 78 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 62 do 74, krowy podtuczone po 60 do 70, bydło chude po 46 do 60 koron. Wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

— **Wiedeń** 8 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 661·—, Akcje węg. Zakł. kred. 728·50, Akcje Anglobanku 275·—, Akcje Unionbanku 527·—, Akcje Laenderbanku 411·—, Akcje Bankvereinu 482·—, Akcje Bodencredit 957·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 676·—, Akcje kolei południ. 77·—, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 428·50, Acje kolei Północnej 5570, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 377·—, Akcje Rima Muranji 465·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1630·—, Akcje fabryki broni 349·—, Akcje tureckie tytoniowe 351·—, Oblig. węg. indemn. 98·70, Renta majowa 100·35, Austr. renta koron. 100·65, Węgierska renta kor. 99·30, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·37, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·45, 4 proc. listy Banku hipot. 97·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·35, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·85, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·—, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·40, Losy tureckie 122·25, Marki 117·25, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 8 czerwca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 276·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 270·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 276·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 258·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 89·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 122·25; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·90, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 436·—, Clary 40 zł. m. k. 170·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 74·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 69·—, Ofen 40 zł. 170·—, Palffy 40 zł. m. k. 170·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 236·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 76·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 270·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 443·—.

— **Wiedeń** 8 czerwca. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 21·60 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·50. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40·40 do —·—. Tendencja: silniejsza.

— **Berlin** 8 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 207·90, Staatsbahny 145·40, Disconto Comandit 184·—, Berlińskie Towarz. handl. 153·40, Laura 215·60, Bochumy 172·60, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·20, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 93·90, Kolej Meridionalna 139·90, Losy tureckie 132·—, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 178·75, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 13·20, Kolej Henry 103·40, Niemiecki bank narodowy 118·75, Kanada Profered 119·—, Akcje żeglugi hamburskiej 102·90; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215·—.

— **Berlin** 8 czerwca. Austr. banknoty 85·35, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 8 czerwca. Austr. kred. 207·80, Kolej państw. 145·20, Disconto 183·70, Laura —·—.

— **Paryż** 8 czerwca. 3 prc. renta 98·35, mąka 33·15.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego